

Anna Fałana-Jafra

Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego
im. Jana Długosza w Częstochowie

Normatywna i semantyczna konstrukcja winy w polskim prawie karnym. Językoznawcze uwagi *de lege ferenda*

1. Wina w obecnym ujęciu prawnokarnym

Na gruncie obecnie obowiązującego w Polsce Kodeksu karnego¹ wina stanowi kluczowy element przestępstwa, ulokowany po jego stronie podmiotowej [Kozłowska-Kalisz 2019: 68]. Jako warunek *sine qua non* ponoszenia odpowiedzialności karnej konstituuje ją artykuł 1 par. 3 ustawy stanowiący, iż „nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu”². Pojęcie *przestępstwa* nie jest zatem tożsame z pojęciem *czynu zabronionego*. Dopuszczenie się tego ostatniego jest możliwe np. przez osobę chorą psychicznie, która nie jest zdolna do należytego rozpoznania znaczenia swoich działań oraz kierowania nimi [Lachowski 2018: 204]. Osoba taka, pomimo że jej zachowanie w sensie obiektywnym ma znamiona penalizowanego aktu, nie ponosi winy; popełnia czyn zabroniony, jednak nie popełnia przestępstwa, tym samym nie ponosi odpowiedzialności karnej. Nie wyklucza to stosowania względem niej środków zabezpieczających, polegających m.in. na umieszczeniu w zakładzie zamkniętym celem niedopuszczenia do ponownego ujawnienia się nagannych społecznie działań bądź zaniechań [Bojarski 2015: 270].

Obecna, normatywna konstrukcja winy wprowadzona została przez ustawodawcę polskiego w art. 9 par. 1 i 2 Kodeksu karnego. Ze względu na fakt, że nierzadko budzi ona wątpliwości zarówno teoretyków, jak i praktyków prawa, przepis ten warto przytoczyć w całości:

1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

2 Art. 1 par. 3 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny.

Par. 1. Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi.

Par. 2. Czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć³.

Już pierwsza lektura powyższego artykułu pozwala zauważyć, że polski ustawodawca świadomie i celowo różnicuje winę, uzależniając jej postać od czynnika niezwykle trudnego do zbadania – od wewnętrznego stanu psychicznego sprawcy w chwili popełniania przestępstwa [Kulik, Wąsek 2016: 60]. Stan ten objawiać się może dwupostaciowo – w formie umyślności bądź nieumyślności. Umyślne dążenie do przestępstwa charakteryzuje się pojawieniem się wewnętrznego zamiaru jego popełnienia; nieumyślności zamiar takowy nie towarzyszy, co zostało wyraźnie zaznaczone w par. 2.

W kontekście dotychczasowych rozważań na uwagę zasługują dwie kwestie. Po pierwsze, normatywna konstrukcja winy nieumyślnej stoi w sprzeczności z niektórymi poglądami etycznymi, zgodnie z którymi ponoszenie winy w sensie moralnym możliwe jest tylko wówczas, gdy podmiot ma w sobie intencję zachowania się w sposób naganny [MacIntyre 2019: 225]. Innymi słowy, etyczna ocena czynów dokonywana powinna być w świetle tej koncepcji wyłącznie na podstawie mentalnego ukierunkowania jednostki ludzkiej, nie zaś na podstawie skutków wywołanych przez jej działania czy zaniechania. Zdarzyć się bowiem może, że celem człowieka jest czynienie dobra, lecz celu tego finalnie nie udaje mu się zrealizować, gdyż jego zachowania przynoszą odmienne skutki. Nie jest również wykluczona sytuacja odwrotna, w której człowiek, dążąc do zła, czyni dobro. Ustawodawca polski koncepcję winy intencyjnej wyraźnie odrzuca, co wyraża się we wprowadzeniu przez niego normatywnej formy winy nieumyślnej, w świetle której możliwe jest, by sprawca nie chciał swym zachowaniem wypełnić znamion przestępstwa, jednak nieumyślnie wypełnił je, czyniąc w świecie następstwa pozostające w zakresie regulacji norm prawa karnego.

Po drugie, obecnie obowiązująca w prawie polskim konstrukcja winy sprawia, że w praktyce niezwykle trudno jest określić, jak faktycznie kształtować się powinna odpowiedzialność sprawcy [Zoll 2016: 147]. Zamiar bądź jego brak

3 Art. 9 par. 1 i 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny.

zawsze mieści się bowiem w sferze psychicznych odczuć człowieka, które często nie mają charakteru intersubiektywnego [Gruza 2017: 122]. Badanie postaci winy jest jednak bardzo istotne z punktu widzenia ewentualnej odpowiedzialności karnej oraz jej rodzaju, w związku z czym organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości posilkować się muszą szczegółowymi analizami dowodów wskazujących, do czego dążył sprawca i jakie skutki pragnął osiągnąć. Do dowodów tych zaliczają się przede wszystkim wyjaśnienia składane przez samych oskarżonych w toku postępowania karnego, ale także zeznania świadków, badania przedmiotów, które zostały użyte do popełnienia przestępstw, czy badania miejsc, w których doszło do naruszeń prawa. W związku z tym, iż rekonstruowanie stanów psychicznych jest zadaniem niezwykle wymagającym, często dochodzi do sytuacji, które określić by można mianem **rozmytych w zakresie winy**. Chodzi o przypadki, w których jednoznaczne określenie, jaką postać winy należy przypisać sprawcy, nie jest możliwe i w których – na podstawie całokształtu ustalonych okoliczności – skutecznie i prawidłowo pod względem normatywnym można przypisać różne postaci winy.

Przejsć teraz należy do szczegółowych analiz dwóch rodzajów winy przewidzianych przez ustawodawcę polskiego. Jak zostało już wspomniane, wina umyślna zawsze wiązana jest z zamiarem dokonania przestępstwa. Artykuł 9 par. 1 wyraźnie różnicuje również postaci zamiaru, wyszczególniając zamiar silniejszy i zamiar słabszy. Pierwszy z nich językowo wyrażony został przez czasownik *chce*, drugi zaś – przez czasownik *godzi się* przy jednoczesnym *przewidywaniu możliwości* popełnienia przestępstwa. Językowym analizom tych wyrażen zostanie poświęcona kolejna część artykułu; w tym miejscu zajmę się wyłącznie analizami prawnymi.

Zamiar sprawcy wyrażający się w jego chęci dokonania czynu penalizowanego w doktrynie określany jest mianem *zamiaru bezpośredniego* (łac. *dolus directus*). Sprawca obejmując świadomością wszystkie znamiona zakazanego przez ustawę aktu i swoim zachowaniem w sposób bezpośredni dąży do ich zrealizowania. Chęć popełnienia przestępstwa wyraża się zatem w ukierunkowaniu sprawcy na realizację ściśle określonego dążenia. Jak wskazuje Tadeusz Bojarski:

sprawca więc ma świadomość możliwości realizacji czynu zabronionego, ma wyobrażenie tej rzeczywistości zabronionej, świadomość celu, który może zrealizować mimo jego sprzeczności z prawem, i nakierowuje swoją wolę, a następnie swoje zachowanie na realizację tego celu. Uświadamiając sobie cel swego dążenia, za pomocą swojej woli uruchamia czynności stanowiące przejaw jego zachowania, aby cel zabroniony zrealizować. [Bojarski 2015: 273]

Orzecznictwo i doktryna różnicują często zamiar bezpośredni – głównie na potrzeby wymiaru kar – przez teoretyczne konstruowanie szczególnych jego postaci:

chodzi o tzw. zamiar przemyślany (*dolus directus praemeditatus*) oraz zamiar nagły (*dolus repentinus*). Ten pierwszy oznacza szczególne natężenie przeciwnej prawu woli, charakteryzujące się elementami programowania przy realizacji czynu zabronionego, opracowaniem sposobów wykonania czynu i z reguły wyższym stopniem bezwzględności w dążeniu do osiągnięcia celu [...]. Z kolei zamiar nagły ujawnia się jako dążenie do osiągnięcia celu zazwyczaj pod wpływem zaistniałych okoliczności. Charakteryzuje się go jako „krótkie spięcie”, wybuch emocjonalny, następujący w wyniku zaistnienia szczególnych okoliczności, jak prowokacja, głębokie pokrzywdzenie, zdrada. Działanie osoby, której towarzyszy zamiar nagły, charakteryzuje się zwykle gwałtownością, dominacją czynnika emocjonalnego nad racjonalnym. [Bojarski 2015: 274–275]

Podkreślić należy, że powyższe rozróżnienia nie zostały przewidziane przez prawodawcę w ustawie, niemniej mają istotne znaczenie dla praktyki sądowej i penitencjarnej.

Zamiar ewentualny (łac. *dolus eventualis*) również wyznacza ramy winy umyślnej, jednak stanowi jej łagodniejszą formę, z reguły skutkującą wymierzeniem mniej dotkliwej kary czy środka karnego. Polega na tym, że

sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego i na to się godzi. Tak jak przy zamiarze bezpośrednim, sprawca działa ze świadomością możliwości realizacji rzeczywistości zabronionej, inaczej jednak przebiegają procesy wolitywne. Sprawca wprost nie chce realizacji czynu zabronionego, lecz taki rozwój sytuacji aprobuje. Jest to jakby szczególna postać woli polegająca nie wprost na chęci, ale na aprobacie możliwego stanu przeciwnego. [Bojarski 2015: 275]

Normatywna konstrukcja zamiaru ewentualnego bywa kwestionowana z punktu widzenia nauk psychologicznych i socjologicznych. Wymaga ona również szczegółowych analiz językoznawczych, zwłaszcza w kontekście jej lingwistycznego zbliżenia do konstrukcji winy nieumyślnej, w ogóle nieoperującej pojęciem zamiaru. W artykule 9 par. 2 wina nieumyślna – podobnie jak w par. 1 wina umyślna – różnicowana jest na formę surowszą i łagodniejszą z perspektywy ponoszenia ewentualnej odpowiedzialności karnej. Pierwsza

z nich w doktrynie określana jest mianem *nieumyślności świadomej*, druga zaś – *nieumyślności nieświadomej*. Nieumyślność świadoma

charakteryzuje się przewidywaniem przez sprawcę możliwości nastąpienia czynu zabronionego, lecz mimo świadomości tej możliwości sprawca nie zachowuje należytej ostrożności, aby uniknąć czynu zabronionego. [Bojarski 2015: 275]

Możliwość popełnienia przestępstwa zakotwiczona jest zatem w świadomości sprawcy. Zdaje on sobie sprawę, że wskutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych warunkach może wypełnić ustawowe znamiona, lecz zachowania swego nie modyfikuje – niejako liczy na to, że przestępstwa uda mu się uniknąć. Wyrazistym przypadkiem nieumyślności świadomej jest przekraczanie przepisów ruchu drogowego przez kierowców, którzy wprawdzie ani nie chcieliby powodować wypadków, ani też nie godziliby się na ich spowodowanie (nie jest im wszystko jedno, czy do wypadków rzeczywiście dojdzie), znajdują się jednak w takim stanie świadomości, w którym wiedzą, że zachowują się niewłaściwie, lecz liczą na pozytywny zbieg okoliczności przejawiający się w możliwości czasowego łamania prawa bez żadnych konsekwencji.

Nieświadomiona nieumyślność polega natomiast na tym, że sprawca nie ma wiedzy na temat ewentualnych skutków swych działań, ale wiedzę tę powinien mieć:

[...] charakteryzuje się powinnością i możliwością przewidzenia czynu zabronionego, gdyby sprawca zachował wymaganą w danych warunkach ostrożność [...]. „Wymagana ostrożność” oznacza powinność odpowiednio ostrożnego postępowania w danych warunkach. Chodzi o ostrożność, której można wymagać od sprawcy na podstawie normalnej, dającej się przewidzieć zdolności przewidywania skutków własnego czynu. [Bojarski 2015: 275–276]

Brak świadomości możliwych konsekwencji określonych zachowań sama w sobie nie może stanowić podstawy do przypisania odpowiedzialności karnej, gdyż

z możliwością przewidywania czynu zabronionego musi iść w parze powinność. Ten, na kogo nie byłaby nałożona powinność odpowiedniego zachowania się, nie mógłby być podmiotem przestępstwa nieumyślnego. [Bojarski 2015: 277]

Dla osób niezajmujących się na co dzień prawem czy też badaniem języka prawa normatywna konstrukcja winy okazać się może wysoce nieintuicyjna. Jasność i zrozumiałość przepisów prawnych są jednymi z najważniejszych postulatów kierowanych pod adresem ustawodawców, gwarantujących intersubiektywność ustanawianych norm. Postulaty te znalazły wyraz już w starożytnych zasadach: *ignorantia iuris nocet* (nieznajomość prawa szkodzi) oraz *ignorantia legis non excusat* (nieznajomość prawa nie jest usprawiedliwieniem). Starożytni brak wiedzy o treściach norm prawnych przyrównywali do „głupoty, która nie powinna być usprawiedliwiana” [Wołodkiewicz 2009: 457]. Znajomość prawa przejawia się w każdej sytuacji, w której adresat normy przed zachowaniem się w określony sposób bądź zaniechaniem tego zachowania ma świadomość wzoru postępowania narzuconego przez konkretny przepis [Borucka-Arctowa 1967: 97]. Niewątpliwie mamy do czynienia z kreowaniem fikcyjnego stanu powszechnej znajomości prawa, wnioski płynące z empirii jasno bowiem pokazują, że w wielu wypadkach adresaci norm nie posiadają postulowanych wiadomości, a nawet gdy nimi dysponują, nie umieją sprawnie operować znaczeniami pojęć narzucanymi przez język prawa [Podczaszy 2015: 33–34]. Ze względu na idealistyczne założenie powszechnej znajomości przepisów oraz ich należytego rozumienia warto pochylić się nad trudnościami semantycznymi mogącymi ujawnić się na płaszczyźnie interpretacji przepisów odnoszących się do winy w polskim prawie karnym.

2. Analiza semantyczna art. 9 par. 1 i 2 Kodeksu karnego

Analiza semantyczna przeprowadzona zostanie na kanwie popularnego, powszechnie dostępnego słownika – *Słownika języka polskiego PWN*, dla którego podstawą jest Korpus Języka Polskiego PWN. Chodzi bowiem o ukazanie ewentualnych rozbieżności pomiędzy rozumieniem potocznym poszczególnych terminów składających się na językową kompozycję winy a ich semantyką konstytuowaną na gruncie języka prawa.

Z uwagi na fakt, że z woli ustawodawcy elementem odróżniającym umyślność od nieumyślności jest posiadanie bądź nieposiadanie przez sprawcę zamiaru, językowe badania warto rozpocząć właśnie od tych trzech leksemów. *Umyślnie* to inaczej ‘zgodnie z czyimś zamierzeniem’ [Bańko 2007, t. 5: 468], *nieumyślnie* natomiast to ‘niechcący’ [Bańko 2007, t. 3: 182]. *Zamiar* z kolei to ‘coś, co zamierzamy zrobić [...]’, jeśli mówimy, że nie mamy zamiaru czegoś zrobić, to stwierdzamy z naciskiem, że tego nie zrobimy’ [Bańko 2007, t. 6: 319]. Posiadanie zamiaru jest zatem tożsame z subiektywnym pragnieniem zachowania się w określony sposób, z wolą przedsięwzięcia określonych czynności. Semantyka *zamiaru* ukierunkowana jest na sferę wewnętrznych

przeżyć człowieka, które jednak mogą przybrać – i często przybierają – formę komunikowalną. Inni ludzie są w stanie wnioskować o naszych zamiarach bezpośrednio z wypowiedzianych przez nas słów oraz z naszego zachowania.

Ustawodawca różnicuje poszczególne postaci winy przez dobór odpowiednich czasowników. Jak zostało już wspomniane, wina umyślna w zamiarze bezpośrednim wyznaczana jest przez czasownik *chce*, a wina umyślna w zamiarze ewentualnym przez czasownik *godzi się*. Granice nieumyślności świadomej wytyczone zostały przez semantyczne pole czasownika *przewidywał*, zaś granice nieumyślności nieświadomej przez semantyczne pole czasownika *mógł* zestawionego z bezokolicznikiem *przewidzieć*. Używanie form czasownikowych wydaje się konieczne dla oddania dynamiki procesów psychicznych zachodzących w umysłach sprawców. Zauważyć warto, że wszystkie cztery przytoczone czasowniki odwołują się – podobnie jak rzeczownik *zamiar* – do wewnętrznych obszarów psychiki ludzkiej, nie zaś bezpośrednio do działań podejmowanych w świecie fizycznym. Projektują zatem w ujęciu językowym pewne stany spekulatywne, niepoddające się bezpośredniej obserwacji, a jednak możliwe do empirycznego uchwycenia na podstawie ich przejawów manifestujących się w obiektywnej rzeczywistości.

Jak się wydaje, językowa forma winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim występująca obecnie w Kodeksie karnym jest koherentna semantycznie z formą potoczną. Bezokolicznik *chcieć* na płaszczyźnie słownikowej zestawiany jest bowiem wprost z *posiadaniem zamiaru*: „jeśli chcemy czegoś, to odczuwamy potrzebę, aby to mieć, robić, doznawać tego lub aby to się stało; jeśli chcemy coś zrobić, to mamy zamiar to zrobić” [Bańko 2007, t. 1: 201–202]. Sprawca swoim zachowaniem chce wypełnić znamiona przestępstwa, a więc towarzyszy mu zamiar jego popełnienia. Wątpliwości wzbudzać może natomiast językowe ujęcie winy umyślnej w tzw. zamiarze ewentualnym. Wyznaczane jest ono z jednej strony przez czasownik *godzi się*, a z drugiej przez zasięg semantyczny rzeczownika *zamiar*. Wyrażenie *godzić się* wywodzi się z określenia *czynić zgodę* [Długosz-Kurczabowa 2016: 218]. Zgodnie z definicją słownikową

jeśli godzimy się na coś, np. na czyjeś decyzje, działania lub propozycje, to wyrażamy na to zgodę lub przynajmniej nie sprzeciwiamy się temu; jeśli godzimy się z jakimś niemiłym faktem, to przyzwyczajamy się do niego i przestajemy się przeciw niemu buntować; jeśli godzimy się coś robić lub podlegać jakimś działaniom, to wyrażamy na to zgodę. [Bańko 2007, t. 2: 36]

Godzenie się może zatem przybrać formę zarówno aktywną, polegającą na świadomym aprobowaniu określonych stanów rzeczy (np.: *chętnie zgodziłam*

się na przedstawioną mi propozycję pracy), jak i pasywną, przejawiającą się w biernym znoszeniu tychże stanów, w tolerowaniu ich (np.: *nie mam wyjścia, muszę pogodzić się z losem*). W żadnym jednak z tych dwóch wypadków możliwego użycia czasownika *godzić się* jego semantyka nie łączy się z zakresem semantycznym leksemu *zamiar*. Przeciwnie, terminy te zdają się nawet fragmentarycznie nie zachodzić na siebie nawzajem znaczeniowo. Godzenie się (nawet aktywne) na określone zdarzenia nie jest bowiem tożsame z posiadaniem zamiaru ich wywołania. Wydaje się również, że czasownik *godzić się* odnosi się do tych elementów rzeczywistości, które są przez człowieka zastane, a więc na których ujawnienie się nie ma żadnego wpływu bądź też posiada wpływ minimalny. Rzeczownik *zamiar* tyczy się natomiast planowanych zmian w rzeczywistości, dokonywanych za sprawą ludzkiej woli. Różnicę tę można przedstawić w formie przykładów: *zgodziłam się na zmianę stanowiska* vs. *noszę się z zamiarem zmiany stanowiska*; *wyraziłam zgodę na badanie* vs. *mam zamiar wykonać badanie*.

W kontekście powyższych uwag zasadne jest stwierdzenie, że językowe zestawienie przez ustawodawcę terminów *godzi się* oraz *zamiar* nie jest spójne pod względem semantycznym. Na gruncie obecnie obowiązującego Kodeksu karnego sprzeczność ta łagodzona jest przez wprowadzenie zwrotu *przewidując możliwość popełnienia czynu* w odniesieniu do tzw. zamiaru ewentualnego. Bezokolicznik *przewidzieć* definiowany jest następująco: „jeśli przewidzieliśmy coś, co miało nastąpić w przyszłości, to kierując się intuicją, wiedzą lub doświadczeniem, domyśliliśmy się tego lub odgadliśmy, jakie to będzie; jeśli przewidujemy coś, to planujemy to lub spodziewamy się tego” [Bańko 2007, t. 4: 303]. Normatywna konstrukcja zamiaru ewentualnego wzbogacona została zatem o element przypuszczania, domniemywania, że określone zachowanie może – choć nie musi – wypełnić znamiona przestępstwa. Owo domniemywanie odnosi się do jeszcze niesprecyzowanej przyszłości, ale zawiera w sobie element świadomości potencjalnego sprawcy co do ewentualnych konsekwencji jego działań lub zaniechań. Godzenie się na przyszły, określony stan rzeczy ma zawsze charakter aktywny w tym sensie, że łączy się z aprobatą wydarzeń możliwych i prawdopodobnych, a nie tylko z biernym ich tolerowaniem. Pomimo faktu, że wprowadzenie przez ustawodawcę dodatkowego zwrotu zdaje się częściowo łagodzić oczywistą sprzeczność semantyczną, uznać należy, iż językowa konstrukcja winy nieumyślnej w zamiarze ewentualnym może okazać się mało zrozumiała dla przeciętnego użytkownika języka, występującego jednocześnie w charakterze adresata normy prawnej.

W tym miejscu należy przejść do analizy językowej konstrukcji winy nieumyślnej w jej dwóch postaciach: lekkomyślności i niedbalstwa. Nieumyślność

świadoma (lekkomyślność) wyznaczana jest negatywnie przez brak zamiaru oraz pozytywnie przez przewidywanie możliwości popełnienia czynu i finalne jego popełnienie na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Sprawca nie planuje dopuszczenia się przestępstwa; do przestępstwa jednak dochodzi, choć w sensie ontycznym dzieje się to poza zasięgiem woli sprawcy. Zarzutem jest *niezachowanie ostrożności* pomimo przewidywania możliwości dopuszczenia się czynu. Wyjaśnienia wymagają dwie zasadnicze kwestie.

Po pierwsze, w doktrynie podnosi się, że

niezachowanie ostrożności jest niewątpliwie charakterystyczną cechą przestępstw nieumyślnych, jednakże wydaje się, że z językowego punktu widzenia przy niektórych przestępstwach nieumyślnych bardziej odpowiednim określeniem byłoby „niezachowanie niezbędnej staranności”. Słowa „niezachowanie ostrożności” nie w każdym przypadku opisu czynu zabronionego są z językowego punktu widzenia adekwatne do zachowania sprawcy, np. gdy chodzi o nieumyślne przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków [...]. Są to jednak sytuacje wyjątkowe, generalnie natomiast należy się zgodzić, że istota przestępstwa nieumyślnego opiera się na braku odpowiedniej ostrożności w działaniu sprawcy. [Bojarski 2015: 282–283]

Rozwiązanie powyższego problemu – dla uzyskania pełnej przejrzystości znaczeniowej – mogłoby polegać na dodaniu do ustawowego opisu wyrażenia *albo niezachowanie wymaganej staranności*. Z perspektywy praktyki prawniczej nie jest to jednak zabieg konieczny, obie bowiem konstrukcje wyrażeniowe opisywać miałyby zbliżone stany ontyczne, rozróżniane tylko na podstawie specyfiki wykonawczej danych przestępstw i niewpływające bezpośrednio na rodzaj przypisanej sprawcom winy.

Po drugie, czasownik *przewidzieć*, którego znaczenie zostało już powyżej przytoczone, zawiera w sobie element świadomego odnoszenia się do przyszłości, konstruowania w myślach jej przebiegu. W sytuacji gdy sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu i jednocześnie nie zachowuje wymaganej ostrożności (czy też: staranności), należy zakładać, że liczy się z możliwością zrealizowania ustawowych znamion przestępstwa, a więc akceptuje możliwość jego popełnienia. Zauważmy, że pod względem użytych słów *zamiar ewentualny* oraz *uświadomiona nieumyślność* skonstruowane są podobnie – polegają na przewidywaniu popełnienia czynu, a więc posiadaniu przez sprawcę świadomości możliwości jego zaistnienia. Wyrażenia językowe, którymi operuje ustawodawca, zdają się zatem mieć charakter nieautentyczny pod względem

semantycznym, niemieszczący się w zakresach potocznego, intuicyjnego używania języka. W samej konstrukcji *świadomej nieumyślności* zachodzi nadto poważna sprzeczność semantyczno-logiczna – **skoro sprawca nie chce ani nie godzi się na popełnienie przestępstwa, to jednocześnie nie może przewidywać możliwości jego popełnienia i świadomie zachowywać się w sposób nieostrożny**. Określenie *przewidywał* użyte w art. 9 par. 2 jest wysoce nie trafne, gdyż w zasadzie zrównuje postać świadomej nieumyślności z umyślnością w zamiarze ewentualnym. Nie jest możliwe wytyczenie granic pomiędzy nimi na gruncie znaczeniowym. Ponadto przewidywanie możliwości popełnienia czynu przy jednoczesnym świadomym zachowywaniu się w sposób nieostrożny nie mieszczą się w zakresie semantycznym pojęcia *nieumyślność*, polegającym na działaniu w sposób niechcący.

Semantyczna konstrukcja nieuświadomionej nieumyślności (niedbalstwa) jest natomiast poprawna. Zarzutem stawianym sprawcy jest bowiem *możność przewidywania*, a więc posiadanie pewnych zdolności percepcyjnych do rachowania konsekwencji swych czynów bez jednoczesnego ich wykorzystania zgodnie z powinnością. *Móc* to inaczej ‘być w stanie coś zrobić’ [Bańko 2007, t. 3: 25]. Sprawcy czyniony jest zarzut z tego, że nie skorzystał z posiadanych zdolności i tym samym, bez użycia woli, doprowadził do urzeczywistnienia się znamion przestępstwa. Normatywna konstrukcja nieuświadomionej nieumyślności jest ugruntowana w potocznej semantyce wyrażen użytych dla jej kodeksowego wyrażenia.

3. Wnioski

Język prawa zbudowany jest na fundamentach języka naturalnego, w związku z czym nie jest możliwe – pomimo intensywnych wysiłków ustawodawców – całkowite wyeliminowanie jego podatności interpretacyjnej. Doskonale jest to widoczne na płaszczyźnie normatywnej koncepcji winy w polskim prawie karnym. Największe wątpliwości wzbudza konstrukcja tzw. uświadomionej nieumyślności, zawierająca liczne sprzeczności semantyczne. Po pierwsze, wykazuje ona nadmierne zbliżenie do schematu zamiaru ewentualnego przypisywanego w przypadku winy umyślnej, a po drugie, zdaje się lokować w opozycji znaczeniowej do samego pojęcia *nieumyślność*. Receptę na ten problem od lat starają się prezentować przedstawiciele nauki prawa. Jak wskazuje Bojarski,

granica między nieumyślnością świadomą jako wyższą postacią nieumyślności a zamiarem ewentualnym jako niższą postacią umyślności jest od strony praktycznej, dowodowej wyrażnie subtelna [...]. Rozróżnienie tych postaci

umyślności i nieumyślności jest od strony dowodowej zadaniem [...] skomplikowanym. [Bojarski 2015: 279]

Proponowane przez naukę prawa rozwiązania rzadko odnoszą się jednak do wprowadzania zmian treści przepisów ustawowych, a częściej do ich omawiania i konstruowania nowych pojęć abstrakcyjnych, ułatwiających interpretację i praktyczne stosowanie art. 9 Kodeksu karnego. Jak się wydaje, wskazać można co najmniej dwie metody zaradcze na gruncie językowym. Pierwsza z nich polega na prostym wykluczeniu z zakresu winy nieumyślnej tzw. uświadomionej nieumyślności i pozostawieniu tylko zarzutu bazującego na niewywiązaniu się przez sprawców z ciężących na nich powinności. Co zrozumiałe, zabieg ten będzie prowadził do istotnych zmian doktrynalnych i orzecznich, ponieważ w jego następstwie wyeliminowana zostanie jedna z dotychczas znanych postaci winy. Należy jednak zastanowić się, czy postać ta nie jest wyłącznie konstrukcją abstrakcyjną, niezdadną do określania realnych stanów psychicznych sprawców przestępstw. Osoby, którym przypisano działanie bądź zaniechanie w stanie uświadomionej nieumyślności, w istocie mogą nie wiedzieć, jaka forma winy ich obciąża. Zagadnienie to bez wątpienia wymaga głębszej analizy ustawodawcy oraz przedstawicieli nauki prawa.

Opcjonalne jest także odmienne językowe skonstruowanie art. 9 par. 2 Kodeksu karnego przez wprowadzenie semantycznego rozróżnienia na *nieumyślność powinnościową* oraz *nieumyślność doświadczeniową*. Pierwsza dotyczyłaby sytuacji, w których na sprawcy ciąży szczególnie obowiązek zachowania ostrożności (np. sprawca dopuszcza się penalizowanego czynu w trakcie wykonywania obowiązków zawodowych, w trakcie kierowania pojazdem mechanicznym i podczas innych czynności, których realizowanie łączy się z posiadaniem szczególnych, wymaganych przez prawo kompetencji). Druga obejmowałaby przypadki, w których sprawca nie musi posiadać owych kompetencji, jednak zwyczajne, wyznaczone ogólnoludzką miarą doświadczenie życiowe nakazuje mu zachowanie odpowiedniego poziomu ostrożności w danych warunkach działania (np. sprawca sprawuje opiekę nad osobą niepełnoletnią bądź chorą, porusza się po drodze publicznej). Wówczas językowa konstrukcja winy nieumyślnej mogłaby przybrać następującą formę:

Par. 2. Czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca, nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu ze względu na posiadane szczególne kompetencje powinien przewidzieć albo ze względu na doświadczenie życiowe mógł przewidzieć.

Powyższa propozycja wolna jest od niefortunnego językowo zestawienia braku zamiaru (rozumianego szeroko, również jako godzenie się, czyli aprobowanie nastąpienia określonych zdarzeń w przyszłości) z przewidywaniem konsekwencji swego działania, wyrażonym na gruncie obecnie obowiązującego Kodeksu karnego czasownikiem dokonanym. Co oczywiste, postulowana konstrukcja językowa nie byłaby wolna od interpretacji prawniczych dotyczących choćby katalogu przestępstw mogących hipotetycznie mieścić się w zakresach nieumyślności powinnościowej oraz nieumyślności doświadczeniowej. Wydaje się jednak bardziej przystępna niż aktualna na płaszczyźnie semantycznej, co nie jest bez znaczenia dla zakresu wiedzy i poziomu zrozumienia przepisów prawnych przez ich adresatów.

Nieznaczących zmian lingwistycznych zdaje się także domagać konstrukcja winy umyślnej w zamiarze ewentualnym. Prawidłowe pod względem zarówno językowym, jak i normatywnym byłoby w tym wypadku zastąpienie zwrotu *godzi się* zwrotem *akceptuje*:

Par. 1. Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo, przewidując możliwość jego popełnienia, fakt ten akceptuje.

Zmiana ta przyczyniłaby się do podkreślenia posiadanego przez sprawcę zamiaru, który nie może być pojmowany jedynie jako bierne poddawanie się losowi, lecz jako gotowość do zaaprobowania wszystkich skutków podejmowanych działań.

Problematyka winy w polskim prawie karnym jawi się jako niezwykle doniosła ze względów społecznych, przypisanie bowiem sprawcy indywidualnej odpowiedzialności jest podstawowym, koniecznym elementem formalnej postaci każdego przestępstwa. Ważne jest, by adresaci prawa byli świadomi, jakimi rodzajami winy mogą zostać obarczeni nie dopiero po popełnieniu przestępstw, ale na skutek uprzedniego zapoznania się z przepisami prawa. Ustawodawca o ile świadomie i celowo nie dąży do wytyczania pojęciom prawnym odmiennych od potocznych pól semantycznych (co powinien wyraźnie sygnalizować w słownikach ustawowych), o tyle zobowiązany jest dążyć do maksymalizacji stopnia rozumienia norm prawnych przez członków społeczeństwa.

Bibliografia

- Bańko Mirosław (2007), *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bojarski Tadeusz (2015), *Środki zabezpieczające*, w: tenże, *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa.
- Borucka-Arctowa Maria (1967), *O społecznym działaniu prawa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Długosz-Kurczabowa (2016), *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Gruza Ewa (2017), *Psychologia sądowa dla prawników*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa.
- Kulik Marek, Wąsek Andrzej (2016), *Strona podmiotowa czynu. Umyślność i nieumyślność*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. Marian Filar, Wolters Kluwer Polska, Warszawa, s. 60–65.
- Kozłowska-Kalisz Patrycja (2019), *Zasady odpowiedzialności karnej*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. Marek Mozgawa, Wolters Kluwer Polska, Warszawa, s. 25–68.
- Lachowski Jerzy (2018), *Niepoczytalność, poczytalność ograniczona. Warunki odpowiedzialności karnej*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. Violetta Konarska-Wrzošek, Wolters Kluwer Polska, Warszawa, s. 201–209.
- MacIntyre Alasdair (2019), *Krótką historia etyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Podczaszy Joanna (2015), *Ignorantia iuris nocet. O powszechnej nieznajomości prawa*, „Roczniki Nauk Społecznych”, nr 4, s. 33–42.
- Wołodkiewicz Witold (2009), *Europa i prawo rzymskie. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa.
- Zoll Andrzej (2016), *Zasady odpowiedzialności karnej*, w: tenże, *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–52*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa.

Anna Falana-Jafra

Normative and Linguistic Structure of Guilt in Polish Criminal Law. Linguistic Remarks *de lege ferenda*

The aim of the article is to analyse the normative concept of guilt currently adopted by the Polish legislator from the semantic perspective. Under Polish law, imputation of a perpetrator of a criminal act is a prerequisite for incurring criminal liability. The perpetrator who cannot be blamed is not punishable and is not treated as a criminal. The legislator distinguishes two forms of guilt: intentional, which is synonymous with intention, and unintentional. Both intentional and unintentional guilt are subject to further

gradations in the Act, which often raises serious difficulties in judicial practice. In the article, the author strives to formulate the linguistic postulates *de lege ferenda*, which helps avoid interpretation doubts by changing the wording of language related to the construction of guilt in criminal law.

KEYWORDS: guilt; intention; Polish criminal law.

mgr Anna Falana-Jafra – magister prawa i filozofii, obecnie doktorantka w dyscyplinie językoznawstwo na Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Długosza w Częstochowie; zainteresowania badawcze: juryslingwistyka w zakresie polskiego języka prawa i polskiego języka prawniczego, językoznawstwo kognitywne.